

## PRYWATNE MUZEUM NAFTOWNICTWA W LIBUSZY

Lubię Ziemię Gorlicką. Jest piękna, a ponadto ilekroć tam jestem powracają wspomnienia z dzieciństwa. Przed czterdziestu laty w czasie wakacji spędzanych u rodziny, z górki w Dominikowicach wpatrywałem się w słoneczną dolinę Ropy i białe kontury budowli Biecza.

Gdzieś w połowie drogi mej obserwacji leżała wieś Libusza, do której trafiłem dopiero przed kilku laty zaproszony przez Annę i Tadeusza Pabisów, słuchaczy prowadzonej przeze mnie w Polskim Radiu Kraków niedzielnej audycji „Pejzaże Regionalne”. Tak też rozpoczęła się moja znajomość z dwojgiem starszych, skromnych i bardzo wartościowych osób.

Anna Papis urodziła się w Libuszy w rodzinie naftowca. Sama też przez długie lata pracowała w Gorlickim Kopalnictwie Naftowym. Jej mąż Tadeusz pochodzący z sąsiednich Dominikowic początkowo uczył się krawiectwa, ale porzucił ten zawód, uzyskał dyplom technika-wiertnika i podjął pracę w Zakładzie Poszukiwań Nafty i Gazu w Jaśle.

Z miłości do rodzinnej ziemi, do „małej ojczyzny”, a także aby ocalić od zapomnienia tradycję podkarpackiego naftownictwa, w 1977 r. Anna i Tadeusz Pabisowie założyli we własnym domu MUZEUM PRZEMYSŁU NAFTOWEGO i ETNOGRAFII. Do dziś łożą na nie środki finansowe, choć są już na emeryturze i na przesadną zasobność portfeli nie narzekają. Rozpoczęli od eksponowania zbiorów w jednym z pokoi, a dziś wycieczki oglądają ekspozycję w wyremontowanym i zaadaptowanym na ten cel pomieszczeniu gospodarskim. Od roku muzeum funkcjonuje jako „Regionalna Fundacja Upowszechniania Historii Przemysłu Naftowego w Regionie Gorlicko-Bieckim”. Każdy kto zjawi się w domu państwa Pabisów może liczyć na życzliwe przyjęcie oraz wyczerpujące informacje na temat zgromadzonych eksponatów i przeszłości ziemi, która do dziś pachnie naftą.

W libuskim muzeum jest ponad 600 eksponatów, w tym tak cenne jak kuźnia z XIX w., galony na naftę, formy parafinowe, kropielnica z kopalni „Pusty Las” księcia Stanisława Jabłonowskiego, udarowe narzędzia wiertnicze a nawet podróżny kufer senatora Władysława Długosza właściciela pobliskich Siar. Osobne miejsce zajmują zyciorysy właścicieli spółek naftowych, zasłużonych naftowców, a także biogramy (ponad 40) pierwszych kopaczy studzien ropnych z lat 1852–1870. Zachowana została dokumentacja starych kopalń, mapy, zdjęcia, pamiątniki, narzędzia wiertnicze i eksploatacyjne, próbki rdzeni i minerałów, różne gatunki ropy naftowej oraz produkty rafinerijne.

Nie mniej ciekawe są zbiory etnograficzne. Zwiedzający mogą obejrzeć między innymi kufer wianny i rzeźbioną dębową szafę z XIX w., żarna ręczne i kasę pancerną, dzieże, łopaty do pieczenia chleba, wrzeciona, zgrzebła, kołowrotki, żelazka „na duszę”, łóżka i dziecinne kołyski.

Długa jest lista eksponatów i nic dziwnego, że co roku libuskie muzeum ma coraz więcej zwiedzających gości. Przyjeżdżają tu nie tylko szkoły z okolicznych miejscowości, ale także turyści podróżujący po Ziemi Gorlickiej i kuracjusze z uzdrowiska Wysowa. Do domu Pabisów pukają także studenci poszukujący tematów do prac dyplomowych. Dotychczas z materiałów zebranych w Libuszy prace magisterskie obroniło pięcioro studentów, a kolejne przygotowywane są w uczelniach Rzeszowa, Krakowa i Warszawy.

Anna i Tadeusz Pabisowie są ludźmi, którzy swe życie poświęcili na dokumentowanie historii przemysłu naftowego w powiecie gorlickim. Są nie tylko kustoszami stworzonej przez siebie placówki, ale także osobami niezwykle wrażliwymi o literackich zamiłowaniach.

Anna Pabis interesuje się poezją od lat młodości. Jest jedyną w Polsce kobietą, która pisze wierszem i prozą na tematy naftowe. Debiutowała tomikiem *Wierszami modłę się do Ciebie Panie*. Później były następne: *W blasku Biecza, Gorlice i okolice w aureoli poezji*, *Życiowe rozterki i Myśli niespokojne*. Pisanie sprawia Pani Annie ogromną radość, jest niezwykle osobistą manifestacją pojmowania sensu życia, hierarchii wyznaczanych wartości, a w katalogu tych wartości miłość do „małej ojczyzny” ma znaczące miejsce. Jej kolejne tomiki poezji opatrzone były tytułami: *Prawda i złudzenia*, *Świat dziecka*, *Ziemia naftą pachnąca*, *Miłość i nadzieja* oraz *Bóbrka w poezji*. Najnowsze publikacje to *Moja mała ojczyzna* oraz *Kołądy i pastoratki*.

Annę Pabis interesuje nie tylko poezja. Jest autorką trzech książek: *Ciernista droga*, *Libuskie ballady* oraz *Ziemia Gorlicka na tle legend*. Piśsze bajki dla dzieci, publikuje w prasie regionalnej („Kwatralnik Gorlicki”,

„Terra Biecensis”), jest laureatką konkursów prozatorskich i poetyckich (Lublin, Kazimierz nad Wisłą, Iwkowa).

Przed czterema laty Anna i Tadeusz Pabisowie zostali wyróżnieni tytułem „Gorliczanin 1997 r.” Posiadają też Złotą Odznakę Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazownictwa. Są członkami kilku towarzystw regionalnych działających na Ziemi Gorlickiej.

Pisarstwem zajmuje się także Tadeusz Pabis, który wydał już 8 książek. Debiutował w 1992 r. *Wspomnieniami nafciarza*. Dwa lata później ukazały się kolejne tytuły: *Tu Gołąb 82 – pozwólcie lądować* i *Saga rodu Pabisów*. Następnie były *Moje lata w młodości*, *Śladami gorlickich naftowców*, *Wspomnienia nafciarza – część II* oraz *Szlakiem jasielkich naftowców*. Najnowsze książki Tadeusza Pabisa to *Ziemia Gorlicka na tle legend* oraz *Gorlickie zagłębie naftowe*. Na swym koncie autor ma ponad 140 publikacji w branżowych czasopismach naftowych i prasie regionalnej.

Lista zasług, wyróżnień i dowodów uznania dla małżeństwa z Libuszy jest długa, ale i prawdą jest, że nie zawsze spotykali się z życzliwością i to w najbliższym otoczeniu, że czekały na nich administracyjne trudności i dowody skrywanej niechęci.

Anna i Tadeusz Pabisowie mają ambitne plany rozwoju libuskiego muzeum – jedynej w powiecie gorlickim tego typu placówki. Ich realizacja zależy jedynie od zasobności konta libuskiej fundacji. Wypada wierzyć, że i ten zamiar się powiedzie, a kolejni goście będą mieli okazję poznania realiów czasu naftowego „boomu” na Podkarpaciu.

Muzeum w Libuszy, które w 2002 r. obchodzić będzie ćwierćwiecze działalności, a także jego opiekunów polecam uwadze szczególnie regionalistów. Czyż nie zasługują na popularyzację i wsparcie osoby, które o tym co robią mówią w ten sposób:

*Poprzez swoją działalność pragniemy dać przykład i zachęcić młodzież i starszych do poszanowania bogatego dorobku naszych przodków. Do umiłowania naszej Małej Ojczyzny w zakresie ochrony dziedzictwa i tradycji lokalnych, zbierania, porządkowania bogactwa kultury regionalnej, aby do Europy wchodzić z własną kulturą i tożsamością.*

Zainteresowanych tematem polecam wizytę w Libuszy. To tylko 7 km od Gorlic w kierunku Biecza. Muzeum, które zwiedza się bezpłatnie, czynne jest od 8.00 do 18.00, a wizyty grup można zgłaszać telefonicznie 0-prefiks-13, tel. 447-53-33.